

STANISŁAW GIERSZEWSKI

BADANIA NAD ZALUDNIENIEM PRUS KRÓLEWSKICH

Prusy Królewskie, prowincja przywrócona Koronie w połowie XV w. i ponownie jej zabrana (prócz Gdańska i Torunia) w 1772 r., przyciągały uwagę badaczy szczególnie w odniesieniu do 2 poł. XVI w., okresu wojen szwedzkich XVII w. i 1772 roku.

Gdy chodzi o pierwszy z przekrojów, zainteresował się nim dopiero M. Biskup w ramach prac nad Atlasem Historycznym Polski. Zająwszy się szczególnie rejestrem poborowym 1570/1571 r., (oprócz innych kategorii źródeł (zbadał on wiele kwestii związanych ze stosunkami gospodarczymi i społecznymi; dużo uwagi poświęcił rozmieszczeniu oraz strukturze społecznej szlachty i poszczególnych kategorii ludności wiejskiej, wielkości osiedli, gęstości zaludnienia, rozmieszczeniu rzemieślników oraz zagrodników i komorników. To podstawowe dziś studium stosunków społecznych i gospodarczych Prus Królewskich w 2 poł. XVI w. zawiera też próbę obliczenia stanu zaludnienia miast i wsi. Odchodząc od metody A. Pawińskiego M. Biskup wypracował nowe zasady szacunków, gdyż za podstawę obliczeń dla wsi przyjął rodzinę, różnicując jej hipotetyczną wielkość stosownie do uposażenia w ziemię i pozycji społecznej¹. Gdy chodzi o miasta, punktem wyjścia stała się ilość domów. Dla tych miast, dla których zanotowano tylko ogólne sumy podatku, autor sięgnął do porównań, niekiedy wyszedł od danych z końca XVIII i początku XIX wieku. Nie uwzględnił jednak faktu, znanego już z badań T. Ładogórskiego dotyczących Śląska (1952), że pierwsze ujęcia pruskie były niepełne i wymagają weryfikacji. Wskazywały na to też informacje dotyczące statystyki pruskiej końca XVIII w. z powiatu kwidzyńskiego².

Rejestr poborowy zawiera dane o ilości domów w województwie pomorskim, co M. Biskup wykorzystał dla oszacowania zaludnienia tych miast według wskaźnika zagęszczenia (12 osób w domach rynkowych, 6 w pozostałych). Oczywiście jest to założenie hipotetyczne³. Zgadza się z M. Biskupem, że uzyskany tą drogą obraz stosunków demograficznych

¹ Np. rodzina kmieca = 5 + 1-2 osoby itd. M. Biskup. *Prusy Królewskie w drugiej połowie XVI wieku*. Warszawa 1961, na s. 63-65 szczegółowy wywód metody.

² S. Gierszewski. *Statystyki powiatu kwidzyńskiego z przelomu XVIII i XIX wieku*. ZHis 21: 1955 (1956) z. 1-2 s. 262-265.

³ Odmienną klasyfikację zabudowy a w konsekwencji też wielkość zaludnienia miast woj. pomorskiego przyjął S. Gierszewski. *Struktura gospodarcza i funk-*

dotyczy okresu dalszej intensywnej odbudowy ekonomiki prowincji, poważnie zniszczonej wojnami XV i początku XVI wieku. Interesująca jest supozycja, iż zbadany przekrój przypada na co najwyżej początkową fazę przemian ludnościowych, wywołanych rozwojem miast oraz kolonizacją holenderską i niemiecką. Szczytowy punkt rozwoju prowincji przypadł — jak pisze M. Biskup — raczej na lata dwudzieste XVII wieku. Oznacza to, że zbadany przezeń przekrój lat 1570/1571 odzwierciedla stan zaludnienia niższy niż istniejący tuż przed wybuchem wojny ze Szwedami lat 1626-1629.

Brak jednak takich źródeł, które pozwoliłyby poznać stan zaludnienia w XVII wieku. Tym samym przekroju 1570/1571 nie można porównać z okresem apogeum w dziedzinie ekonomiki i stosunków społecznych. Brak też w pełni zadowalających źródeł dla rekonstrukcji zaludnienia prowincji tuż przed wojną 1656-1660. Tym niemniej pewne kwestie związane z obu tymi wojnami zdecydował się wyjaśnić S. Hoszowski. Przybliżone szacunki zniszczeń wojennych, a w konsekwencji też zmian ludnościowych na wsi, oparł on na lustracji królewskich z 1664 r., na wizytacjach kościelnych oraz na inwentarzach dóbr wszystkich kategorii własności. S. Hoszowski cofnął się słusznie aż do wojny 1626-1629, by wykazać ubytek w jej wyniku do 75⁰/₀ gospodarstw kmiecych w królewskich oraz tyleż prawie w dobrach biskupstwa i kapituły chełmińskiej, znacznie mniejszy zaś w dobrach szlacheckich ziemi chełmińskiej. Straty z tych lat, acz różnicowane terytorialnie, w skali prowincji były znaczne i nie zostały wyrównane do czasu następnej wojny (1655-1660). Ta z kolei pogłębiła regres ludnościowy, który — w świetle cyfr komunikantów w biskupstwie chełmińskim oraz ilości osiadłych kmieci w dobrach kościelnych — wyrażał się spadkiem do 45⁰/₀ stanu przedwojennego, o 33⁰/₀ zaś w dobrach królewskich⁴.

Czy te wyniki dobrze korespondują z obliczeniami stanu zaludnienia miast województwa pomorskiego w 1662 r. trudno jednoznacznie rozstrzygnąć. Uważając, że uzupełnienie luk w spisie głównego (dzieci do lat 10) winno abstrahować od wskaźników czerpanych z końca XVIII czy z XIX w. (z powodu zmian w strukturze wieku), z braku innych przesłanek użyłem wskaźnika ogólnopolskiego, wypracowanego przez E. Vielrogo (1,66). Jest on wprawdzie zbyt ogólny, ale o tyle poprawniejszy, iż dotyczący badanej epoki. Wyniki dotyczące miast pomorskich, porównane z danymi dla 1570 r. są niższe o 33⁰/₀⁵. Czy znaczy to, że o tyle spadło zaludnienie od 1570 roku? Jesliby przyjąć, dość jednak ryzykowną, hipotezę M. Biskupa o niezauważalnym w latach 1570-1626 wzroście zaludnienia małych miast, byłibyśmy bliscy konstatacji, iż powyższy spadek miał charakter koniunkturalny, wywołany wojnami szwedzkimi. W takim wypadku zbliżylibyśmy się do rezultatów badań S. Hoszowskiego nad spadkiem zaludnienia wsi pomorskiej w okresie wojen XVII wieku.

Jeszcze trudniej niż lata 1570 i 1662 porównywać stan zaludnienia z następnym przekrojem, z 1772 roku. Dzieli je ponad 100 lat wielkich wydarzeń: powojenna odbudowa po 1660 r., lata względnej prosperity w dwu ostatnich dekadach XVII w., zniszczenia w wielkiej wojnie północnej

cje rynkowe mniejszych miast województwa pomorskiego w XVI i XVII w. Gdańsk 1966 tabl. 1-2. Są to różnice niewielkie.

⁴ S. Hoszowski. *Zniszczenia w czasie wojny szwedzkiej na terenie Prus Królewskich. W: Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655-1660.* T. 2. Warszawa 1957 s. 395-410 — m.in. omówienie metody.

⁵ Gierszewski. *Struktura gospodarcza*, s. 23 i tabl. 2.

i — przypuszczalnie — inne klęski losowe (ewentualnie związane z przemarszami w wojnie 7-letniej i działaniem wojsk konfederackich). Zainteresowanie przekrojem 1772 r. ma mimo to swą bogatą historię. Chodzi o pierwszy na tych ziemiach spis pruski, zwany katastrum kontrybucyjnym lub fryderycjańskim (Friderizianische Landesaufnahme), czyli o szczegółową lustrację prowincji dla celów fiskalnych. Objęła ona wszystkie kategorie własności i zasadnicze fakty z zakresu stosunków społecznych i gospodarczych, tak w miastach jak i na wsi. Pominięto jedynie Toruń i Gdańsk, zabrane przez Prusy w 1793 roku. W 1772 roku spisano nazwy osad, nazwiska właścicieli, imiona i nazwiska mieszkańców (głów rodzin), ilość osób w rodzinach, ich płeć, wyznanie i pozycję społeczno-zawodową.

Globalne liczby zaludnienia poczęli publikować już autorzy tzw. literatury urzędniczej pruskiej z końca XVIII i początku XIX w., mający na celu śledzenie dynamiki rozwoju tych ziem pod rządami pruskimi⁶. W XIX stuleciu sięgali do tegoż źródła autorzy licznych monografii miast i powiatów, tacy jak X. Froelich, B. Heym, H. Maercker, W. Schuch, E. Brunner, odnotowujący dane o globalnym zaludnieniu osady lub całego powiatu lub też powtarzający bliższe szczegóły. To ostatnie uczynił na przykład W. Schuch a w części też J. Rink, autor książki o Kosznejderii, tj. kilkunastu wsiach powiatu chojnickiego, niegdyś zasiedlonych przez katolicką ludność niemiecką⁷.

Inny charakter mają późniejsze publikacje niemieckie, szczególnie M. Aschkewitza z lat 1941-1943, G. Dabinnusa z 1953 r. oraz W. Maasa z 1958 r., także oparte o dane katastru. M. Aschkewitz był autorem serii powiatowych monografii historyczno-demograficznych (pow. chojnickiego, tucholskiego, kościerskiego, starogardzkiego, kartuskiego, brodnickiego, wąbrzeskiego, grudziądzkiego, świeckiego i pow. Nowe Miasto), jako powielany materiał (pod redakcją Ericha Keysera) wydawanych w serii pt. „Bevölkerungsgeschichte des Reichsgaues Danzig-Westpreussen”⁸. Ten zastrzeżony (tajny) materiał tworzył wytyczną polityki ludnościowej urzędów III Rzeszy dla spraw narodowościowych na okupowanym Pomorzu⁹.

Podobnie jak w pracach Aschkewitza, tak też w książce Maasa, piszącego o rozwoju osadnictwa na Pomorzu Nadwiślańskim, oraz Dabinnusa, charakteryzującego strukturę ludności wiejskiej przedrozbiorowego województwa pomorskiego główny punkt ciężkości spoczął na kalkulacjach narodowościowych, w sposób krytyczny szczegółowo ocenionych przez G. Labudę i M. Biskupa¹⁰. Stanowią one jednak pożyteczną podstawę dociekań w zakresie stanu zaludnienia.

⁶ Np. J. F. Goldbeck (*Vollständige Topographie des Königreiches Preussen. 2. Teil: Westpreussen. Marienwerder 1789*), A. C. Holsche (*Geographie und Statistik von West-Süd- und Neu-Ostpreussen. Bd. 3: Westpreussen. Berlin 1807*) i H. Roscius (*Westpreussen von 1772-1827 als Nachtrag zu den statistischen Übersichten. Marienwerder 1828*).

⁷ W. Schuch. *Zustände der Landbevölkerung im Kreise Berent am Schlusse der polnischen Herrschaft 1772*. „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” 15: 1886 s. 47-188, J. Rink. *Die Geschichte der Koschneideri. Ihre Bevölkerung im Jahre 1772 und Ende 1919*. Danzig 1932.

⁸ Syntezę tych dociekań dla woj. pomorskiego stanowił jego artykuł *Die Bevölkerung im südöstlichen Pomerellen vom 13. bis 18. Jh.*, „Altpreussische Forschungen” 19: 1942.

⁹ Szczegółowy opis jednego miasta zawarł M. Aschkewitz w artykule *Die Bevölkerung der Stadt Schöneck im Jahre 1772*. „Der Deutsche im Osten” 5: 1942.

¹⁰ G. Dabinnus. *Die ländliche Bevölkerung Pomerellens im Jahre 1772 mit Einschluss des Danziger Landgebiets im Jahre 1793*. Marburg a. d. Lahn 1953. W. Maas. *Zur Siedlungskunde Westpreussens 1466-1772*. Marburg/Lahn 1958. O

Żaden z wymienionych autorów nie podjął próby weryfikacji tych danych katastru z punktu widzenia walorów informacyjnych źródła. Uczynił to dopiero S. Cackowski (autor niedawno wydanej książki o ludności chłopskiej województwa chełmińskiego w 1772 r.), który w 1967 r. wnikliwie zanalizował i ocenił kataster, stan jego zachowania, części składowe i zakres informacji, będący wypadkową odgórnych założeń spisowych i praktycznej ich realizacji przez liczne komisje terenowe¹¹. Jest to doskonały punkt wyjścia do dalszych prac, które — być może — wyjaśniają również rozbieżności liczbowe, w oparciu o kataster publikowane w starszych pracach, odmienne nieraz niż zawarte w tzw. ankiecie Rodena, będącej częścią składową katastru¹². Chyba nie zawsze da się to objaśnić omyłką kopisty lub drukarza.

Niezależnie od tego dane dla 1772 r. traktowałyby jako niepełne, minimalne, obniżone o te ilości ludzi, którzy ze względów politycznych lub w obawie przed wcieleniem do wojska pruskiego, opuścili Pomorze i częściowo nań powrócili po kilku latach. Ta uwaga nakazuje, z zastrzeżeniami traktować też wszelkie porównania z innymi danymi, w tym też z opublikowanymi dla 1766 r. informacjami liczbowymi wizytacji kościelnej dla obszaru województwa pomorskiego¹³. Ta ostatnia statystyka informuje nie tylko o liczbie parafian, ale też o mieszkających w każdej parafii rzymskokatolickiej ewangelikach i żydach¹⁴.

Nieliczne są badania historyczno-demograficzne dotyczące poszczególnych osiedli wiejskich bądź miejskich lub też starostw, kluczy ziemskich itp. Warto tu zwrócić uwagę na kilka najnowszych publikacji, poczynając od monografii starostwa puckiego W. Odyńca. Poświęcona głównie strukturze gospodarczej i społecznej zawiera także przybliżone dane o zaludnieniu w latach 1565-1570, 1627, 1664 i 1678, oszacowane według danych lustracji, rejestru poborowego oraz inwentarzy¹⁵. Z tych wyliczeń wynika wzrost zaludnienia w starostwie do 1627 r. i straty demograficzne w latach 1664-1678. O ile to pierwsze koresponduje z wyżej przypomnianą hipotezą M. Biskupa, wątpliwości może budzić ustalenie W. Odyńca dla okresu powojennej odbudowy i raczej wzrostu zaludnienia¹⁶.

pierwszej z tych prac zob. G. Labuda w KHs 63: 1956 z. 2 s. 108-119, o drugiej M. Biskup w PHs 51: 1960 z. 2 s. 411-424.

¹¹ S. Cackowski. *Z dziejów polityki ekonomicznej pruskiego absolutyzmu. Kataster podatkowy z r. 1772/73 dla ziem pierwszego zaboru pruskiego*. „Zeszyty Naukowe UMK”. Nauki Humanistyczno-Społeczne. z. 24. Historia 3: 1967, s. 41-76.

¹² W odniesieniu do mennonitów, ich rozmieszczenia i struktury zawodowej, wykorzystał kataster K. H. Ludwig (*Zur Besiedlung des Weichseldeltas durch die Mennoniten*, Marburg/Lahn 1961). Tekst katastru dotyczący Chojnic (tzw. ankieta Rodena) ogłosił K. J. Kaufmann. *Der Zustand von Konitz zur Zeit der preussischen Besitzergreifung*. „Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins” 1906 nr 3 s. 41-49.

¹³ E. Waschinski. *Wie gross war die Bevölkerung Pommerellens, ehe Friedrich der Grosse das Land übernahm?* Danzig 1907. Tam też, dla niektórych parafii, liczby z lat 1686/1687, 1702/1703, 1729, 1744-50;

¹⁴ Dla całych Prus Królewskich według województw zliczył ich z katastru M. Aschkewitz. *Die Juden in Westpreussen am Ende der polnischen Herrschaft (1772)*. „Zeitschrift für Ostforschung” 6: 1957 H. 4 s. 557-572. Zob. też S. Echt. *Die Geschichte der Juden in Danzig Leer/Ostfriesl.* 1972.

¹⁵ W. Odyniec. *Starostwo puckie 1546-1678*. Gdańsk 1961. Dla rodziny kmieciej autor przyjął mnożnik 6.

¹⁶ Zaludnienie królewskiego klucza zaborskiego w XVI-XVIII w. oraz leżącej tam wsi Kosobudy obliczała, w oparciu o metodę M. Biskupa, Z. Kratochwil (zob. „Rocznik Gdański” 41: 1981 z. 1 oraz 42: 1982 z. 2), ludność zaś parafii Brusy i Leśno na podstawie wizytacji kościelnych z lat 1686, 1728, 1750 i 1766 — S. Gierszewski w pracy zbiorowej *Dzieje Prus i okolicy*. Chojnice-Gdańsk 1984.

Aż trzech badaczy polskich zajęło się stosunkami w delcie Wisły. Wykorzystując nietypowe serie źródeł (gruntowe i rachunkowe) proponowali oni różne metody szacunku zaludnienia. Tak na przykład A. Mączak dla Żuław Malborskich podwyższył, w stosunku do propozycji M. Biskupa) liczbę czeladzi w dużych gospodarstwach gburskich i sołtysich¹⁷. Inaczej postąpił A. Piątkowski, który badając posiadłości miejskie miasta Elbląga, wyszedł od liczebności rodziny wynikającej z katastru 1772 r., uzupełniając to dodatkowymi danymi (np. rodzina chłopska = 6 + 3-4 czeladzi)¹⁸. Propozycje M. Biskupa i „żuławskie” korekty A. Piątkowskiego stały się podstawą dokonanych przez P. Szafrana obliczeń stanu zaludnienia Żuław Gdańskich w XVII wieku¹⁹. Szkoda, iż autor poprzestał na wyliczeniu „statycznym” zaludnienia, bez prób ujęcia dynamicznego. Tak natomiast uczynił w swej cennej pracy A. Piątkowski, wykazujący spadek zaludnienia w posiadłościach miasta Elbląga o 87,70% w latach 1655-1663, następnie wyraźną odbudowę tej populacji do końca XVII w. i — po załamaniu lat 1700-1721 — ponowny wzrost (o 24,50%) w skali lat 1655-1752.

Zdumiewający jest brak zainteresowań stanem zaludnienia tak dużego ośrodka jak Gdańsk, jeśli nie liczyć ustaleń E. Keysera oraz prac źródłoznawczych S. Hoszowskiego i J. Baszanowskiego²⁰. Uwaga ta dotyczy też Elbląga. Najpełniej są zbadane, acz tylko dla XVIII w., problemy ludnościowe Torunia, podjęte przez J. Wojtowicza, interesującego się też migracjami i strukturą społeczną mieszkańców. Sięgnąwszy po spisy pogłównego i (gdy chodzi o szacunki ilości dzieci) do spisów pruskich, obliczył on zaludnienie tego miasta na początku XVIII w. na około 7 tysięcy a w 1769 r. na około 8-10 tysięcy²¹. Wątpliwości budzi jednak wliczanie tu ludności „jurydyk i osad nie należących do miasta pod względem formalno-prawnym, ale tworzących z nim całość ekonomiczną” (s. 25). Jest to zabieg dyskusyjny, acz teza o całości ekonomicznej mi odpowiada.

Do katastru z 1772 r., do rejestru pogłównego z 1662 i 1717 r. oraz do wykazu hiberny (1703) sięgnął A. Pryłowski, rozpatrujący między innymi wpływ wojen ze Szwecją w XVII-XVIII w. na sytuację demograficzną oraz na stagnację i odbudowę populacji miasta Nowego nad Wisłą²². Wykorzystawszy różne metody szacunków (np. zagęszczenia domów, wskaźnik ilości dzieci = 1,66 i in.) oraz za najpełniejszy uznając rejestr hibernowy, autor doszedł do wniosku, że straty ludnościowe w latach 1570-1662 wyniosły około 10% a w latach 1703-1717 około 37%, a także, iż straty z lat wielkiej wojny północnej do 1772 r. zostały wyrównane. W kontekście pierwszego wskaźnika strat trzeba wyjaśnić, iż autor weryfikuje założenie M. Biskupa o zagęszczeniu domów (12 w rynku, 6 poza nim) utrzy-

¹⁷ *Gospodarstwo chłopskie na Żuławach Malborskich w początkach XVII w.* Warszawa 1962 s. 22-26.

¹⁸ *Posiadłości ziemskie miasta Elbląga w XVII-XVIII wieku.* Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972 s. 79-81 i tabele.

¹⁹ *Żuławy Gdańskie w XVII wieku. Studium z dziejów społecznych i gospodarczych.* Gdańsk 1981.

²⁰ E. Keyser. *Die Bevölkerung der Stadt Danzig in früherer Zeit.* „Danziger Statistische Mitteilungen” 8: 1928. S. Hoszowski. *Spis mieszkańców Gdańska z 1770 r.* PDP 7: 1975 s. 75-92; J. Baszanowski. *Tabele ruchu naturalnego ludności Gdańska z lat 1601-1846.* PDP 13; 1981 s. 67-87.

²¹ J. Wojtowicz. *Studia nad kształtowaniem się układu kapitalistycznego w Toruniu. Stosunki przemysłowe miasta Torunia w XVIII wieku.* Toruń 1960 s. 24-38.

²² *Gospodarka Nowego n. Wisłą w latach 1662-1772. Problemy produkcji i wymiany.* Bydgoszcz 1978 s. 13-38.

mując, iż „przy niskiej [parterowej] zabudowie większości miast polskich założenie winno być odmienne” (s. 26) i przyjmując 6 osób na każdy dom. Nie negując słuszności tego w odniesieniu do Nowego przypomnijmy jednak, że w wielu miastach Prus Królewskich domy (nie tylko w rynku) miały kilka kondygnacji (np. w Grudziądzu, Chojnicach, Gniewie, Pucku, Brodnicy i in.). Nakazuje to stosowanie — w skali prowincji — raczej wskaźnika zróżnicowanego.

Z innych badań szeregówowych wymienimy jeszcze pracę J. Sadowskiego w odniesieniu do Chełmna w XVII-XVIII w. oraz A. Mączaka, dotyczącą zaludnienia Malborka w 1570 roku. W obu przypadkach — w wyniku zastosowania dość złożonego sposobu obliczeń — wielkość każdego z tych ośrodków autorzy szacują na około 3 tysiące mieszkańców²³.

Nie rozwinęły się badania nad ruchem naturalnym ludności, mimo iż już od XVII w. władze lokalne śledziły (tygodniowe, miesięczne, roczne) tendencje tego procesu, gromadziły materiał, a od 1 poł. XVIII stulecia zestawienia te także publikowały. Toteż dopiero na podstawie ogłoszonych w 1931 r. danych dla poszczególnych parafii Elbląga z lat 1601-1874 oraz publikowanych od 1739 r. (w czasopiśmie „Danziger Erfahrungen”) liczb dla Gdańska, S. Hoszowski wykazał z reguły pozytywne wyniki ruchu naturalnego w Elblągu i ujemne saldo w Gdańsku²⁴. Skłoniło to tego badacza do domysłu, iż być może saldo dodatnie cechowało miasta średniej wielkości oraz że fluktuacja tego ruchu w Gdańsku (bardzo silny wzrost do 1650 r. i po gwałtownym obniżeniu ponowny wzrost w latach 1681-1690 a następnie stała regresja w XVIII w.) raczej odtwarzała rozwój pozycji gospodarczej tego ośrodka, zbieżnej z krzywą eksportu zboża polskiego. Teza S. Hoszowskiego o saldzie dodatnim jako właściwym średnim miastom nie znalazła jednak potwierdzenia w badaniach K. Górnego nad stosunkami ludnościowymi Torunia w XVIII wieku. Na podstawie ksiąg metrykalnych kilku parafii (chronologicznie niekompletnych) oraz zapisów ruchu naturalnego w toruńskim czasopiśmie „Thornische Wöchentliche Nachrichten” wykazał on nie tylko ujemne saldo ruchu (w latach 1759-1771) w mieście, ale zarazem też wyższe w gminach podmiejskich. Nadto zajął się Górny współczynnikami rodności, średnim rocznym przyrostem rzeczywistym, przeciętnym trwaniem życia, wielkością rodziny, zgonami dzieci, częstotliwością małżeństw oraz migracjami²⁵. Jest to interesujący początek badań, być może w niektórych partiach wymagający pogłębienia, ale zarazem wydłużenia o inne okresy. Oczywiście takie badania winny objąć też inne miasta oraz parafie wiejskie.

Migracje w epoce feudalnej, zjawisko wcale nie marginalne, są dziedziną dociekań demograficznych nastrożającą najwięcej problemów metodycznych, które wynikają z charakteru źródeł. Wykazały to chociażby dociekania S. Gierszewskiego nad użytecznością badawczą ksiąg przyjęć

²³ E. Sadowski. *Ludność i stosunki narodowościowe miasta Chełmna do schyłku dawnej Rzeczypospolitej*. „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 4: 1950 (druk. 1952) z. 1-4. s. 53-57. A. Mączak, *Zaludnienie Malborka w 1570 r.* ZHis 25: 1960 z. 3-4 s. 9-40.

²⁴ H. Olinski, H. Walden. *Beiträge zur Elbinger Bevölkerungsstatistik der letzten drei Jahrhunderte*. „Elbinger Jahrbuch” 9: 1931.

²⁵ *Dynamika rozwoju zaludnienia Polski w epoce feudalnej (X-XVIII w.)*. „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 13: 1951 s. 137-198.

²⁶ K. Górny. *Ze studiów nad stosunkami ludnościowymi Torunia w XVIII w.*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Historia 9: 1977 z. 74 s. 71-96.

do prawa miejskiego²⁷, aczkolwiek one najbardziej poddają się ujęciom kwantytatywnym. Jak zobaczymy, wiele innych kategorii źródeł takich możliwości badania migracji nie zapewnia.

Księgi obywatelstwa najpełniej wykorzystano, gdy chodzi o Toruń XVII-XVIII w., zbadano też także księgi gdańskie i chojnickie. Wiadomo, że notują one tylko uprzywilejowaną prawnie warstwę ludności, acz była ona stosunkowo niemała, skoro w Gdańsku końca XV w. obejmowała około 25⁰/₀ ogółu mieszkańców, w Toruniu zaś połowy XVII w. i w Chojnicach XVIII w. — około 27-28⁰/₀. W tej grupie dominowali właśnie imigranci: w Chojnicach lat 1551-1770 stanowili oni 56⁰/₀, w Gdańsku i Toruniu w XVII-XVIII w. około 65-66⁰/₀ wszystkich nabywających obywatelstwo. W liczbach bezwzględnych, w stosunku do ilości ogółu mieszkańców, nie były to więc wielkości marginalne. Dlatego badacze utrzymują, iż ten nurt imigracyjny odgrywał doniosłą rolę w wypełnianiu ubytków demograficznych oraz w całokształcie życia miasta. Na dalsze obserwacje zasługuje zauważona już dość duża korelacja dynamiki ruchu naturalnego (na przykładzie Gdańska) z fluktuacjami przyjęć do obywatelstwa miejskiego²⁸. Badający księgi toruńskie J. Wojtowicz i Z. Szultka oraz S. Gierszewski, gdy chodzi o Gdańsk i Chojnice²⁹, zwrócili uwagę nie tylko na globalne tendencje w wielkości przyjęć do prawa przybyczy, ale też na strukturę zawodową oraz zasięg terytorialny tych migracji, tym trwalszych i licznie większych, im bliższe było miejsce pochodzenia przybycza. Szczególną uwagę przyciągała migracja ludności wiejskiej, w Chojnicach w latach 1551-1770 sięgająca 60⁰/₀ ogółu migrantów, w Gdańsku 29⁰/₀ w latach 1558-1793 i tylko w Toruniu w XVIII wieku około 17⁰/₀.

Inny legalny nurt napływu do miasta to zgłaszanie się do nauki rzemiosła, a w konsekwencji (w pewnym odsetku) przenikanie do górnych warstw mieszczaństwa. J. Wojtowicz, który skreślił na ten temat kilka spostrzeżeń opartych na toruńskich księgach cechowych (bez prób kwalifikacji), wskazał także na zasięg terytorialny zbiegostwa chłopskiego do Torunia, nielegalnego w świetle ówczesnego prawa, ale walnie zasilającego szeregi plebsu³⁰. Jak zdają się sugerować badania K. Górnego nad ruchem ludności przedmiejskiej w toruńskiej Winnicy kwarterze — (w 1735 r. liczącej 38 domów), które oparł na analizie nazwisk z rejestrów pogłównego ten przepływ ludności miał rzeczywiście duże znaczenie, skoro w latach 1735-1750, tak wskutek zmiany miejsca zamieszkania jak i zgonów, „wymieniło się” około 90⁰/₀ ludności³¹.

²⁷ *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*. Warszawa 1973, passim.

²⁸ Por. dane Hoszowskiego (*Dynamika rozwoju* s. 186-188) z tabelami w książce Gierszewskiego *Obywatele miast Polski* passim.

²⁹ Dla Gdańska podstawą moich analiz były materiałowe opracowania niemieckie: H. Penners-Ellwart. *Die Danziger Bürgerschaft nach Herkunft und Beruf 1537-1709*, Marburg/Lahn 1954 oraz R. Walther. *Die Danziger Bürgerschaft im 18. Jahrhundert*. „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” 73: 1938 s. 63-170. Szczegółowe opracowanie tych kwestii zob. Gierszewski. *Obywatele miast Polski*, passim oraz Wojtowicz, jw. s. 50-53 i Z. Szultka. *Rolla i znaczenie społeczno-ekonomiczne ludności napływowej Torunia w świetle ksiąg przyjęć do prawa miejskiego z lat 1703-1793*. ZHis 37: 1972 z. 1 s. 55-73.

³⁰ Wojtowicz, jw. s. 46-52. Problem napływu do miast Prus Królewskich, głównie w oparciu o księgi sądowe, prześledził S. Gierszewski. *Migracje chłopów i szlachty do miast Pomorza Gdańskiego od połowy XVI do połowy XVII wieku*. ZHis 32: 1967 z. 3 s. 259-272.

³¹ Górny, jw. s. 94-95.

Historyk zaludnienia może być niepokojony, że tak istotny dla stosunków demograficznych Prus Królewskich masowy napływ i osiedlanie się tu imigrantów holenderskich oraz Szkotów i Anglików nie dał się dotychczas — z racji charakteru źródeł — chociażby w przybliżeniu szacować liczbowo. Wiemy już, z licznych badań polskich i niemieckich, iż największe nasilenie tego osadnictwa przypadło na stulecie 1550-1650, znamy też dość dobrze rozmieszczenie tego osadnictwa, nazwy wsi zamieszkałych przez Holendrów — mennonitów itp. Brak jednak dotychczas prób przejścia od tych ustaleń do szacunku liczebności i dynamiki tego nurtu imigracyjnego. Można tylko domniemywać o kierunkach osadnictwa w oparciu o źródła z XVIII wieku. Analogiczne problemy można by odnieść do kwestii migracji do Prus Królewskich o charakterze sezonowym, dotyczącej mieszkańców Mazowsza i Podlasia, w ciągu XVI-XVIII w. rokrocznie „kupami” napływających na Żuławy, które stanowiły niezwykle chłonny rynek wolnonajemnej siły roboczej. To przyciąganie biedoty z odległych także terenów, rozpoznane już przez M. Mączaka³², nie jest jednak uchwytne liczbowo. W ogóle badań od podstaw wymagają inne, różnorodne rodzaje przemieszczeń międzyczłonnicowych, na przykład przyjazdu uczniów do tutejszych gimnazjów i kolegiów, osiedlania się ludzi w wyniku małżeństw, obejmowania urzędów itp.

W konkluzji niniejszego przeglądu można stwierdzić, że:

1. Stosunkowo nieźle zaawansowane są studia źródłoznawcze, szczególnie dotyczące katastru fryderycjańskiego, lustracji oraz inwentarzy królewskich, a w części też metryk kościelnych³³.

2. Pozytywnym krokiem naprzód jest poszukiwanie mnożników dla faktów źródłowych typu skarbowego oraz próby różnicowania tych wskaźników stosownie do lokalnej struktury społeczno-gospodarczej.

3. Mimo ledwo zapoczątkowanego obrazu badawczego rozwoju zaludnienia oraz istnienia nadal różnych luk i wątpliwości, daje się zauważyć — syntetyzując wyniki badań poszczególnych autorów — pewna tendencja rozwoju zaludnienia prowincji i jej części (miast, wsi itd.). Jej główną cechą jest — jak się zdaje — wzrost zaludnienia do 1626 r. następnie jego kryzys i ponowny wzrost oraz — po silnym załamaniu początku XVIII w. — niekiedy odbudowa, ale nieraz też długotrwała stagnacja poziomu zaludnienia.

4. Niedostateczne, ledwo zapoczątkowane badania nad migracjami i ruchem naturalnym. Bez ich pełniejszego poznania nie zrozumiemy wielu globalnych tendencji w zaludnieniu Prus Królewskich.

³² A. Mączak. *Robotnicy rolni z Mazowsza i Podlasia na Żuławach Malborskich w początkach XVI wieku*. „Rocznik Białostocki” 3: 1962 s. 40-48.

³³ Zob. np. studium S. Gierszewskiego *Miasto Hel w XVII i XVIII w. jako pole badań demograficznych*. PDP 11: 1979 s. 5-22.